Nr. 275. Dnia 4 października. Czwartek. Dnia 22 września (4 października) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Franciszka Seraf. W.
Piątek: Placyda Męczennika.
Sobota: Brunona Wyznawcy.
Niedziela: N. Marji P. Różańc.

Wschód słońca o godzinie	6	minut	1.
Zachód "	5	"	37.
Długość dnia godzin	11	"	36.
Ubyło "	5	"	7.

Wschód księżyca o godzinie	4	minut	7 r.
Zachód "	5	"	29 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 0 c. 10.			
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.			

Poniedz.: Brygidy Wdowy.
Wtorek: Bogdana Opata.
Środa: Franciszka Borg. Wyzn.
Czwartek: Maksymiljana Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bratysława bł., jutro Zasława.

Zgromadzenia: Sesja majstrów ślusarskich. (Sala magistratu—4 po południu.)—Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego—7 min. 45 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Rigoletto", jutro „Lena";—Rozmaitości: dziś „Miłość ubogiego młodzieńca", jutro „Myszka".—Nowy: dziś „Nad przepaścią", jutro „Król powiedział". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 12914 kop. 44. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum komunikacyj wydało rozporządzenie obowiązujące wszystkie koleje, ażeby wszelkie nadpłaty pobrane przy opłatach frachtowych, bezzwłocznie odsyłane były do kas gubernjalnych, które za kwitami kolejowemi zwracać je będą osobom interesowanym. Dotychczas nadpłaty frachtowe odsyłane były do kas gubernjalnych dopiero po roku, jeśli nie zgłosił się interesant.

= W sferach właściwych podniesioną została kwestja przejrzenia i zastosowania odpowiednich zmian w ustawie felczerskiej, obowiązującej od 40-tu przeszło lat.

= Pozwolenie na operacje w państwie rosyjskiem otrzymały trzy towarzystwa zagraniczne, a mianowicie: westfalskie towarzystwo przemysłu drucianego, jeneralna kompanja przemysłu przędzalnego Leon Allart i sp. (Francja) i holenderskie towarzystwo eksploatacji soli kamiennej w Rosji (bezimienne). Zakłady tych towarzystw są już czynne: pierwszego w Rydze, drugiego w Łodzi, trzeciego w Ilinówce.

= Od magistratu m. Warszawy otrzymujemy ważne dla właścicieli domów obwieszczenie: „Magistrat m. Warszawy ma honor zawiadomić panów właścicieli posesyj, przylegających do ulic: alei Jerozolimskich, Brackiej i do placu św. Aleksandra, i odprowadzających ścieki z domów do starych kanałów, znajdujących się pod temi ulicami, iż wkrótce, nawet jeszcze w r. b., stare te kanały będą skasowane, zasypane i zastąpione przez nowe, wchodzące w system kanalizacji miasta. Z tego powodu, jeżeli która z takich posesyj nie połączy się z nowemi kanałami, pozbawioną będzie możności odprowadzania swych ścieków. Panowie właściciele posesyj powinni bez najmniejszej zwłoki postarać się o sporządzenie projektów kanalizacji ich domów i przedstawić je bezzwłocznie magistratowi dla rozpatrzenia i zatwierdzenia."

= W pałacu, zwanym prymasowskim, rozlokował się już 9-ty batalion saperów, dotąd konsystujący w Nowogieorgjewsku, i zajął oficyny od ulicy Koziej i hotelu Saskiego. W pawilonie zaś murowanym od ulicy Nowo-Miodowej pomieszczono sztab 4-ej brygady saperów, dotąd znajdujący się na Nowym Świecie w domu zarządów wojskowych. Wkrótce do tegoż pałacu przeniesioną zostanie z Powązek szkoła podoficerska 4-ej brygady saperów, oraz parki wojenno-telegraficzne.

= Stosownie do przedstawienia zarządu miejskiego, ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło kosztorys robót około podwyższenia dwóch tam faszynowych, zbudowanych dla ochrony nowych wodociągów na Wiśle w pobliżu ulicy Czerniakowskiej, na koszt zarządu kanalizacji i wodociągów. Roboty około podwyższenia tam rzeczonych rozpoczęte będą jeszcze w tygodniu bieżącym.

= Gmach więzienny przy ulicy Długiej niezadługo zmieni swój wygląd zewnętrzny przez wystawienie od strony ulicy Przejazd dwupiętrowej frontowej kamienicy, przeznaczonej na mieszkania nadzorcy i służby więziennej. Na budowę wyznaczoną została suma rs. 18,000 i roboty już rozpoczęto.

= Na ulicy Książęcej rozpoczęto gruntowną reparację dawnego kanału miejskiego.

= W przyszły wtorek rozpocznie zarząd kanalizacji układać rury wodociągowe na ul. Nowowiejskiej od Nowogrodzkiej do Pięknej z przerwą komunikacji kołowej po jednej stronie ulicy. Roboty prowadzić będzie inż. Preyss. Tegoż dnia rozpocznie się budowa kanału na ul. Szkolnej od Świętokrzyskiej do Erywańskiej pod kierunkiem inż. p. Krzyżanowskiego. Ponieważ roboty prowadzone będą środkiem ulicy, przejazd wozów będzie na czas robót wstrzymany.

= Wzmiankowaliśmy już w onegdajszym numerze naszego pisma, że tak w kanale A., jak i w głównym kolektorze bielańskim, okazały się rysy, które zarząd kanalizacji jeszcze w r. b. usunąć zamierza, a celem wzmocnienia fundamentów kanału projektuje nowe roboty w trzech miejscach, a mianowicie: na polu Marsowem, w pobliżu magazynu prochowego, pod Kaskadą, obok garbarni p. Pekuraresco i pod Bielanami, poniżej piekarni wojskowej, obok obozu letniego. Celem przygotowania dokładnego kosztorysu mających się wykonać robót zbierze się na gruncie dzisiaj o godzinie 8-ej rano komisja, składająca się: ze starszego inżeniera miasta, p. Grotowskiego, oraz inżenierów kanalizacji, pp. Laubera i Sokala.

= Na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności przyznano zasiłek rs. 60 z zapisu ś. p. Rapackiej biednej rodzinie, posyłającej dzieci na naukę; z tegoż zapisu dla nauczycielek wyznaczono rs. 11 dwom podupadłym nauczycielkom; również, z tego zapisu dla szwaczek rs. 4 pozostającej w nędzy szwaczce; do zakładu starców i kalek zakwalifikowano 4-ch w zgrzybiałym wieku nędzarzy, a do zakładu sierot chłopców przy ulicy Freta dwie sieroty.

= Wydział zupy rumfordzkiej zawiadomił war-

---

11)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

IV.

Hrabia z cmentarza do domu wróciwszy, udał się prosto do swego gabinetu; hrabina z dziećmi pobiegła do ogrodu warzywnego.

W okolicy miała ona zasłużoną sławę pierwszej gospodyni. Przekonywały o tem nawet teraz jej rady i spostrzeżenia. Chociaż ogrodnik znajdował się przy robotnikach, zajętych pieleniem grzęd i porządkowaniem świeżo założonych ścieżek, mimo to poczyniła mu kilka uwag praktycznych, które on przyjął z wdzięcznością i pochwalił. A kiedy z nim rozmawiała, dziewczęta i ogrodniczki patrzyli na nią z pod oka i widać było po nich, że sama jej obecność w tem miejscu wielce im była przyjemną. W inspektach oglądała kwiaty, które za dni kilka miały być wysadzone i jarzyny przeróżne, z których słynął stół w Ustroniu, a gdy tu zarządziła, co należało, posłała po klucznicę, panią Szałaską, by z nią pozwiedzać inne gałęzie kobiecego gospodarstwa. Klucznica nie bardzo była temu rada, że hrabina już drugi raz tego dnia kazała jej biedz za sobą. Jako osoba niedzisiejsza, przytem wyposażona bujnemi kształtami, wolała krążyć tylko między swojem **mieszkaniem, spiżarnią, kuchnią i piwnicą** (dla dalszych okolic wydawała rozkazy piorunującym swoim głosem) niż krok w krok iść za swą panią i co chwila fartuszkiem pot z czoła ocierać. Hrabina tak dobra i wyrozumiała dla wszystkich, nie zważała jednak na upodobania Szałaskiej, i ledwie kurniki opuściła, pobiegła zaraz do stajni, by zobaczyć, co cielęta porabiały.

— Ach! moja Szałasiu! — zawołała stając przed klatką, w której najmniejsze były pomieszczone— znów nie pamiętałaś, com ci wczoraj mówiła. Przecie zaklinałam cię na wszystko, aby tych troje starszych, co tam przy żłobku stoją, jak najprędzej oddzielić i dla nich zrobić klatkę osobną, bo mniejsze nie mogą się przy nich pożywić i dlatego tak źle wyglądają.

— To one jeszcze tu?! — zawołała klucznica głosem, co mury przebijał — a bodaj tego ekonoma oślepiło za moją krzywdę! Zaraz wczoraj mówiłam mu, żeby starsze cielęta od młodszych oddzielił, a on dotąd tego nie zrobił. Tak to zawsze bywa, proszę jaśnie pani hrabiny, z tymi chłopami obrzydliwymi. Z nich żaden statecznej białogłowy nie posłucha, choćby go Bogiem zwała. Ale niechby się zawinęła jaka marmuzela, co to umie zęby szczerzyć, służyłby zaraz przed nią na dwóch łapkach i zrobiłby, czegoby zażądała.

— Fe, Szałasiu, co ty mówisz! Przecie ekonom ma już narzeczoną.

— I cóż z tego? Czy pani hrabina myśli, że oni nie wszyscy jednacy? Chłop każdy tylko czyha, żeby co zwojować... Znałam ci ja w życiu niejednego i wiem, ile oni warci. Z wszystkich jednak nasz ekonom ponoś najgorszy. Pamiętaj o nim, proś go, zaklinaj, nic nie pomaga. Przyrzeka, a swoje robi. Ale poczekaj, dam ja ci za moją krzywdę! **Skoroś zapomniał, o com cię prosiła i pani hrabina** gniewa się teraz na mnie, więc tak cię za to będę odtąd karmiła, że na Zielone święta pewnie zdechniesz, i do swego ślubu nie doczekasz.

— Daj pokój, Szałasiu, tym złorzeczeniom i nie gniewaj się niepotrzebnie na ekonoma, bo może on tyle winien, co i ty. Tyś jemu powiedziała, on zapewne powtórzył jakiemu parobkowi, który miał obowiązek zrobić klatkę i na tem się skończyło. Żeby zaś na drugi raz było lepiej, więc ilekroć otrzymasz odemnie jaki rozkaz, pamiętaj dopilnować, żeby był wykonany. Wtedy ja nie będę potrzebowała robić ci wymówek, a ty ich słuchać.

— Jaśnie pani hrabina dobrze mówi i jabym rada nawet jej myśli zgadywać, ale gdzie tam człowiekowi na wszystko czasu stanie! Kto pierwszy musi być na nogach? Szałaska. Kto ostatni się kładzie? Szałaska. Kto wydaje, dziewek dogląda, drobiu pilnuje? Szałaska. Do kogo należy mleczywo, chleb, Bóg wie co jeszcze? Do Szałaskiej. Żeby człowiek miał sto rąk i sto nóg, jeszczeby nie wystarczył... A jak tu krzyczeć trzeba!... Dopiero piąty rok jestem u jaśnie państwa, a tak mnie już piersi bolą, że jeżeli to nie ustanie, gotowam do roku umrzeć na konsumcję...

To powiedziawszy, odchrząknęła, przyczem w jej piersi zahuczało, jak wewnątrz dzwonu spiżowego, gdy weń serce uderzy.

Hrabina nie słyszała jej narzekań, gdyż stajnię opuściwszy, udała się szybko do chlewów, gdzie miała także niejedno do zarzucenia. Klucznica wykręcała się, jak mogła, i klęła się na wszystkie świętości, że nie jest winna, zarządziła bowiem, co leżało, tylko źli ludzie nie wykonali jej rozporządzeń.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szawskie Towarzystwo dobroczynności, iż w bieżącym miesiącu wydawać będzie po 152 porcyj zupy dziennie.

= Projektowane na r. p. przez zarząd kolei wiedeńskiej wydatki na etaty osobowe i rzeczowe bez żadnych zmian zatwierdzone zostały przez radę zarządzającą tejże kolei.

= Okręg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta nauczycieli szkół powiatowych: pp. Grzegorzowi Prudentowi i Aleksandrowi Macenko; wyższych guwernerów domowych: pp. Albinowi-Wojciechowi Kowalskiemu, Alojzemu-Krystjanowi - Józefowi Wierzchlejskiemu, Janowi Rajskiemu, Stefanowi-Ludwikowi Miecznikowskiemu, Gustawowi-Edmundowi Frankanowskiemu i Sewerynowi Smoczyńskiemu; nauczycieli domowych: pp. Janowi Nitowskiemu, Zygmuntowi-Franciszkowi Straszewskiemu, Edmundowi Pietraszewiczowi, Stefanowi Steczkiewiczowi, Karolowi-Mikołajowi Kosickiemu i Aleksandrowi Kossowiczowi.

= Ludwik hr. Krasiński wczoraj wieczorem powrót z Karlsbadu.

= Z teatru i muzyki.

* Mały, i na prędce urządzony, a jednak zasługujący na wzmiankę wieczorek odbył się wczoraj w Towarzystwie muzycznem.

Trio Rubinsteina, odegrane przez pp. Hertza, Noskowskiego i Ostrowskiego, wyborny śpiew p. Crotti'ego, kilka kompozycyj Hertza na fortepian lub chór, Noskowskiego melodja i dumka na skrzypce, oraz chór z „Małaszki", wszak niemało?

To też i zebrana publiczność powinnaby była nie chcieć niczego więcej, jednakże to jej nie wystarczało, i sutemi oklaskami wymogła, jak zwykle nadprogramowe dodatki...

= Odwołanie.

Zapowiedziany na nadchodzącą sobotę koncert w Stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego został, z przyczyn od zarządu Stowarzyszenia niezależnych, odłożony.

Koncert odbędzie się w następną sobotę, t. j. d. 13-go października.

= Ze sztuki.

* Stypendysta Towarzystwa sztuk pięknych, rzeźbiarz Jan Woydyga, przybył do Warszawy ze studjów w pracowni Cyprjana Godebskiego w Paryżu.

Młody artysta przedstawia komitetowi swoje prace: „Męczennica", „Trefniś", „Fijołek", „Kwiaciarka", oraz grupę „Hajdamaków" i po ich wystawieniu udaje się jeszcze na rok jeden do Rzymu.

* Artyści - malarze: J. Ryszkiewicz oraz J. Owidzki, powrócili ze studjów do Warszawy.

* Artysta-malarz St. Wolski rozpoczyna wielkich rozmiarów obraz treści batalistycznej.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych zamierza przeznaczyć do reprodukcji, jako premjum dla członków na r. p., jeden z najnowszych obrazów Henryka Siemiradzkiego.

= Wystawa przemysłowa.

Działy trzeci i czwarty przyszłej wystawy muzealnej stoją w pewnym związku z sobą.

W trzecim dziale znajdą pomieszczenie wyroby ceramiczne, a mianowicie: porcelana zwyczajna i ozdobna, gładka i malowana, wraz z materjałem do niej użytym (kaolinem), fajans zwyczajny i ozdobny wraz z materjałem, z którego został wyrobiony, majoliki, terrakoty, okazy ozdobnych kafli, oraz gzemsów i ozdób do pieców, naczynia kamienne i gliniane do użytku domowego, ample i doniczki do roślin, cegła, dachówka i rury drenowe.

W dziale czwartym wystawione będą wyroby hutnicze z przemysłu szklanego, a więc okazy szkła zwyczajnego i kolorowego w taflach, wraz z materjałem do wyrobu użytym, okazy szkła lustrzanego i same lustra, naczynia szklane wszelkiego rodzaju, proste, szlifowane i rznięte, białe i kolorowe.

Program ten mógłby doskonale wypełnić oddzielną wystawę, nie wątpimy przeto, iż listopadowy popis w Muzeum i w tym kierunku dobrze się przedstawi.

= Cukiernicy.

Donoszą nam z miasta, że wiadomość o bliskiem wprowadzeniu w życie cechu kucharskiego, wywołała pewien ruch i wśród cukierników, którzy również radziby połączyć się w stowarzyszenie fachowe.

Prąd ten wszelako natrafia na opozycję ze strony niektórych pp. cukierników, których „osobista godność" zżyma się na nazwę „cechu rzemieślniczego".

Ponieważ rozdwojenie to może wznowiony plan pogrzebać na nowo, sądzilibyśmy, że „partja" cechowa powinna projekt przeprowadzić, nie zważając wcale na kolegów „artystów".

Droga do tego celu bardzo jest prosta.

Już reskryptem b. namiestnika w Królestwie Polskiem z dnia 23-go marca 1873-go roku, za nr. 4796, dozwolone zostało utworzenie w Warszawie zgromadzenia cukierników na zasadzie ogólnej ustawy o cechach rzemieślniczych z d. 31-go grudnia 1816-go r.

Gdyby zatem zdecydowano się skorzystać z tego pozwolenia, należy tylko wystąpić do magistratu z odpowiedniem podaniem i przedstawić listę fachowych cukierników, którzy pragną do zgromadzenia należeć, a wystarcza na to osób 10.

Po przeprowadzeniu formalności i zatwierdzeniu przez władzę listy wyborców, magistrat zarządzi wybory urzędu starszych zgromadzenia, a gdy ten czynności swe rozpocznie, zapewne przyłączy się do korporacji i dzisiejsza opozycja, inaczej bowiem zwolennicy jej nie będą mieli prawa kwalifikowania swych praktykantów, gdyż ten przywilej na zasadzie prawa cechowego, posiadają tylko należący do cechu fachowcy.

= Okólnik.

Redaktor gazety *Ziemledielje* nadesłał nam odezwę, w której prosi rolników, aby mu nadsyłali ziarna wszelkich gatunków pszenicy.

Na załączonym szemacie figurują: nazwa miejscowości, rodzaj gruntu, plenność oraz ilość nawozu.

Adres: w Kijowie.

Szczegóły te potrzebne są do opracowania wielkiej monografji pszenicy, która się ukaże po francusku.

= Jeszcze jeden.

Na Krakowskiem Przedmieściu powstaje nowy handel dzieł sztuki, reprodukcyj artystycznych itp.

Będzie to szósty z kolei tego rodzaju handel w naszem mieście.

= W rozsypkę.

Od pewnego czasu corocznie z końcem sezonu teatralno-ogródkowego, aktorzy najbardziej zniechęceni porzucają niewdzięczną włóczęgę, poszukując pewniejszego kawałka chleba.

I w roku bieżącym nie obeszło się bez „realistów".

O ile nam wiadomo, jeden z niewiernych synów Melpomeny otrzymał posadę przy tramwajach, drugi powrócił na stanowisko fryzjera, a jeszcze inny na praktykanta ogrodniczego.

Szkoda, że tylko trzech...

= Nowy figiel.

Wczoraj widzieliśmy nowe pióra szklane.

Mają one formę stożka spiralnego i naturalnie nie są rozszczepione.

Jak nas zapewniano, Warszawa kupiła już parę tysięcy sztuk tego figla.

Po co?...

= Okaz.

Wkrótce nawiedzić ma nasze miasto niezwykły okaz otyłej kobiety.

Jest to Anna Wikłajtysowa, żona kolonisty z okolic Rajgoły, na Żmujdzi.

Kobieta ta, licząca około 40-tu lat wieku, waży 406 funtów i na piersiach stawia po kilka garnków, a na ramionach tacę ze szklankami.

Mąż tego niezwykłego okazu, jakby dla kontrastu, jest bardzo szczupły.

= Kawiarnia turecka.

Oryginalny zakład ma w tych dniach powstać w naszem mieście.

Jakiś przybysz z Konstantynopola urządza kawiarnię na sposób turecki.

Będą tam podawane sorbety i morgile, a kawa ma być przyrządzoną na wzór wschodni, to jest mocna i gęsta.

Nizkie dywanowe siedzenia i służba w fezach mają dopełniać całości.

= Nowy Dulcamara.

Od pewnego czasu obchodzi mieszkania prywatne jakiś cudzoziemiec, mówiący łamaną polszczyzną, i ofiaruje różne kosmetyki oraz medykamenta.

Są to przeważnie krople od bólu zębów, pigułki od kaszlu, pomady chroniące przed wypadaniem włosów, woda na piegi i liszaje i t. p.

Ponieważ handel kosmetykami, a tembardziej lekarstwami, bez zezwolenia władzy policyjnej surowo jest wzbroniony, wędrownego Dulcamarę, który niewątpliwie zalicza się do wydrwigroszów i szkodliwych oszustów, należałoby koniecznie przytrzymać i pociągnąć do surowej odpowiedzialności sądowej.

= Szulerzy.

Sztuczki szulerskie, których ofiarą padają łatwowierni podróżni, jadący kolejami żelaznemi, znów zaczynają być na porządku dziennym.

Oto świeży fakt, jaki się zdarzył w sobotę zeszłego tygodnia.

Plenipotent pani marszałkowej Szwejkowskiej, niejaki W. G., powracał z Warszawy, gdzie odebrał z polecenia swej chlebodawczyni 9,500 rs. gotówką.

W wagonie kolei terespolskiej G. zabrał znajomość z jakimiś dwoma panami, z których jeden przedstawił się jako kupiec zbożowy W., drugi zaś jako dzierżawca dóbr donacyjnych w lubelskiem, Ch.

Później przecież okazało się, że były to nazwiska fikcyjne.

Rzekomy kupiec i obywatel grali ze sobą w écarté, a następnie zaproponowali panu G. dla skrócenia nudów podróży skromną stukułkę.

Szczęście sprzyjało plenipotentowi, zanim bowiem dojechał do Brześcia, był już wygrany 86 rs.

— Musisz nam pan dać rewanż—nacierali przegrani.

Za Brześciem przyłączył się do nich jeszcze jakiś jegomość.

Teraz G. począł przegrywać, a gdy oprócz oddania wygranej stracił swoje pieniądze, w sumie przeszło 200 rs., ochłonął i dalej grać nie chciał.

— Ale my nie chcemy zatrzymywać pańskich pieniędzy, więc kiedy nie chcesz grać, musimy wszystko przepić—rzecze jeden z łotrowskiej trójki.

Kiedy więc pociąg zatrzymał się w Berdyczowie, gdzie p. G. wysiadł, aby się udać do Żytomierza, znajomi z podróży również wysiedli.

Wszyscy trzej, wziąwszy ekstrapocztę, zdecydowali się p. G. odprowadzić do Żytomierza, a jako amunicję na drogę zakupiono w Berdyczowie kilkanaście butelek szampana i likierów.

Co się dalej stało G. nie pamięta, stracił bowiem pod wpływem trunku przytomność, a nazajutrz obudził się dopiero około południa w karczmie przydrożnej między Berdyczowem a Żytomierzem.

Szynkarz oznajmił, że tamci panowie dawno już odjechali z powrotem do Berdyczowa, oświadczając, że na p. G. tam zaczekają.

Nie potrzebujemy dodawać, iż łupem szulerów stały się pieniądze marszałkowej S.

Zrozpaczony G., którego wierność i uczciwość od lat kilkunastu jest wypróbowaną, tak ciężko się rozchorował, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Brat ogranego, p. Karol G., komunikujący nam fakt niniejszy, dokłada wszelkich starań, nie szczędząc czasu i pieniędzy, aby tylko szulerów odnaleźć.

= Walka ze złodziejem.

Nocy wczorajszej p. Leon Danielewski, zamieszkały przy ul. Koszykowej, obudzony został przez hałas.

Zerwawszy się z łóżka p. D., spostrzegł gospodarującego w pokoju złodzieja, który zmierzał ku otwartemu oknu.

Przytrzymany przez p. D. stawił tak zacięty opór, iż [illegible] kator, uderzony jakiemś tępem narzędziem w głowę, upadł i na chwilę stracił przytomność.

Kiedy p. D. przyszedł do zmysłów, złodziej zesunął się po gzemsach z pierwszego piętra na dół i zniknął bez wieści.

= Szczur w kołysce.

Nocy wczorajszej Barbara Ostrowska, żona podmajstrzego mularskiego na Pradze, została obudzoną przeraźliwym krzykiem dwuletniego chłopczyka śpiącego w kołysce.

Kiedy O. zapaliła światło, ujrzała zmykającego szczura ogromnych rozmiarów.

Wstrętne stworzenie ukąsiło dziecko w prawy policzek tak głęboko, iż obfity wypływ krwi wymagał natychmiastowego wezwania lekarza.

Dzięki energicznemu ratunkowi, rana zadana przez szczura nie grozi niebezpieczeństwem.

= Wypadek.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ul. Dzikiej i Gęsiej, na głowę przechodzącej dziewczynki, nazwiskiem Rosenfeld, spadła z dachu cegła.

Uderzenie było fatalne.

Niedającą żadnych oznak życia Rosenfeldównę odwieziono do mieszkania rodziców.

Nieszczęśliwa powracała ze szkoły w towarzystwie przyjaciółki.

Sprawcę wypadku, kominiarza, aresztowano.

= Nieostrożny wystrzał.

W dniu wczorajszym za rogatkami wolskiemi, zdarzył się smutny wypadek rozbiegania koni.

Siedzący na bryczce p. Englert poprawiając coś koło dubeltówki, spowodował nieostrożnie wystrzał.

Nabój poszedł w górę i nikogo nie zranił, lecz wystraszone hukiem wystrzału konie, rozbiegały się i, raptownie skręciwszy, wywróciły bryczkę.

Stangret, Karol Brzozowicz, uderzył głową o kamień tak silnie, iż nastąpiło wstrząśnięcie mózgu, grożące poważnem niebezpieczeństwem.

Sam p. E. uległ zwichnięciu nogi i boleśnie się potłukł.

= Ogień.

Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, w oficynie murowanej domu nr. 3 w posesji Olaka przy ul. Sapieżyńskiej zapaliły się sadze w kominie.

Zaalarmowano ze sklepu Landsberga telefonem 1-y oddział straży, której kominiarze ogień niebawem ugasili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym w sali licytacyjnej magistratu odbywać się będą dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godzinie 11-ej przed południem na dostawę w ciągu roku 1889-go różnych materjałów do potrzeb wodociągów miejskich w Warszawie i na Pradze; licytacja ta odbędzie się *in minus* od cen wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych (vadium

300 rs.); 2) o godzinie 12-ej w południe na dostawę w ciągu r. 1889-go na potrzeby Warszawy 160 sążni sześciennych żwiru rzecznego; licytacja ta odbędzie się *in minus* od 28 rs. za sążeń (vadium 450 rs.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu odbywać się będzie licytacja na dostawę w ciągu r. 1889-go furażu dla warszawskiej straży ogniowej, a mianowicie: 3273 czetwierti owsa, 34,920 pudów siana i 8442 pudy słomy. Licytacja ta odbędzie się *in minus* od cen wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych (vadium 3032 rs.) Ogólna suma dostawy wynosi przeszło 30,000 rs.

— Ciągnienie III-ej klasy 150-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa w d. 5-ym i 6-ym października.

— D. 5-go b. m., w biurze powiatu włocławskiego, odbędzie się licytacja, a d. 9-go przetarg na dostawę dla brygady aleksandrowskiej straży pogranicznej 1,880 sążeni kubicznych 2 arszyny drzewa sosnowego i 310 pudów 12½ funtów świec stearynowych od 30,935 rs.

— D. 5-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wydziału sierot i ochron.

Z SĄDÓW.

W dniu wczorajszym pierwszy departament izby sądowej rozstrzygał znów w sprawie hrabiów Potockich o działy majątkowe.

Ze strony hr. Eustachego P., apelującego od decyzji sądu okręgowego warszawskiego, który nie przyjął do rozpoznania powództwa tegoż, stawał adwokat przysięgły z Petersburga Baggowut, ze strony zaś pozwanych i zaapelowanych adwokaci przysięgli Krajewski i L. Grabowski.

Izba sądowa po krótkich debatach skargę incydentalną hr. Eustachego Potockiego pozostawiła bez skutku.

Nekrologja.

† W piątek, d. 5-go b. m., o godzinie **10 i pół.** w kościele Przemienienia Pańskiego odbędzie się msza żałobna za duszę Kazimiery z Gumowskich **Wołowskiej** i Michała **Wołowskiego,** na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

— Ida **Markuzy**, żona urzędnika banku handlowego, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu przy ulicy Dzikiej nr. 5 we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu. —2953

Z ostatniej poczty.

Lwów 1-go października.—Wydział wykonawczy galicyjskiego wiecu miast oświadczył się za niezwłocznem i zupełnem zniesieniem propinacyj, ponieważ jest rzeczą zbyteczną, aby wydział krajowy brał w zarząd 16,000 wyszynków wódki i koncentrował w swoich rękach dochody 7,000 właścicieli propinacyj.

Hamburg 1 go października.—Tajny radca Geffken przesłuchiwany był wczoraj przez trzy godziny ze strony tutejszego nadprokuratora, dra Hirscha. *Post* drukuje namiętny artykuł przeciw Geffkenowi, utrzymując, że jeszcze jako poseł hanzeatycki w Berlinie i Londynie krytykował ostro politykę Prus i Niemiec. W r. 1887-ym w *Contemorary Review* drukował on artykuł, surowo potępiający politykę niemiecką w sprawie bułgarskiej. Geffken szedł zawsze po jednej linji z Windthorstem i Hammersteinem. Zresztą został on podstawiony tylko przez stronnictwo wolnomyślne.

Bruksella 1-go października. — Wczoraj otwarty tu został kongres międzynarodowy dla prawa handlowego. Bardzo poważnemu zebraniu przewodniczy minister, baron Lambermont.

Paryż 1-go października. — Dzisiejsza *Nouvelle Revue* występuje znowu z sensacyjnem „odkryciem", drukując dokumenta o stosunku Belgji do Niemiec i Francji. Celem przymierza austrjacko-włosko-niemieckiego, jest, według informacyj pani Adam, zepchnięcie Francji do poziomu państwa drugorzędnego. W r. 1875 ym Niemcy ułożyły nowy plan kampanji przeciw Francji. Armja niemiecka wkroczyłaby do północnej Francji przez Belgję i podążyłaby wprost pod Paryż, maskując ten ruch dywersją na wschodniej granicy Francji. Za pierwszem swojem widzeniem się z Crispim rzekł do niego ks. Bismark: Belgja czy chce, czy nie chce, musi pozwolić na przemarsz wojsk naszych! Wszystkie dyspozycje w tej mierze wydane.

Londyn 1-go października.—Zamordowani w Kilwa przez zanzibarczyków urzędnicy niemieckiej kompanji wschodnio-afrykańskiej byli przedtem w okrutny sposób męczeni. Niemiecka łódź działowa, stojąca w porcie, nie mogła dać pomocy wobec tysiąca uzbrojonych krajowców. Angielska łódź działowa „Penguin" uratowała niemców w Lindi. Niemcy z Mikindami uciekli. Wszyscy europejczykowie z wybrzeży zanzibarskich pośpiesznie chronią się na okręty.

Belgrad 1-go października. — *Dnevni list* donosi, że po powrocie Mijatowicza z Gleichenbergu ogłoszony zostanie stan oblężenia w Uszycy, Łoźnicy, Waljewie i Szabacu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 3-go października. (*Tel. Aj. p.*)—Gazety tutejsze donoszą, iż ministerjum finansów poleciło specjalnej komisji, zajmującej się sprawą podatków gruntowych, aby ukończyła swe prace możliwie szybko, tak, aby projekt podatków mógł być przedstawiony radzie państwa jednocześnie z projektem reform ziemiańskich.

Władykaukaz 3-go października. (*T. A. p.*) Wczoraj odbyło się przyjęcie deputacji wojska terskiego, która złożyła Ich Cesarskim Mościom chleb i sól, oraz wyroby miejscowe. Oprócz broni i kostjumów, ofiarowano Ich Cesarskim i Książęcym Mościom sześć koni. Ich Cesarskie Moście zwiedzili następnie zakłady naukowe miasta. O godzinie 11½ odbyło się przyjęcie deputacji. 1,400 osób brało udział w śniadaniu. Wieczorem na placu urządzona była zabawa ludowa.

Władykaukaz 3-go października. (*T. Aj. p.*) Wczoraj wieczorem Ich Cesarskie Moście wraz z J. C. W. Następcą tronu i W. Ks. Jerzym Aleksandrowiczem wyjechali z Władykaukazu do Ekaterynodaru.

Baku 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj przybył tu, jako nadzwyczajny poseł perski, syn szacha.

Baku 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Poseł perski, książę Hussain, po obejrzeniu tutejszych zakładów przemysłowych wyjechał do Tyflisu.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Cesarz Wilhelm przy powitaniu na dworcu miał na sobie mundur austrjacki swojego pułku, tudzież wstęgę orderu św. Stefana. Cesarz Franciszek Józef i arcyksiążęta mieli mundury pruskie z orderami orła czarnego. Cesarz zbliżył się do wagonu, na którego stopniach oczekiwał już cesarz Wilhelm. Obydwaj monarchowie uściskali się i ucałowali jaknajgoręcej; pierwsze wyrazy wymieniali, trzymając jeszcze dłoń w dłoni. Cesarz Wilhelm powitał następnie arcyksięcia Rudolfa, Karola Ludwika i Albrechta, całując ich, podczas gdy cesarz Franciszek Józef rozmawiał z księciem Reuss. Po obejściu frontu kompanji honorowej nastąpiły przedstawienia. Burmistrz Wiednia, Uhl, wyraził radość stolicy z przybycia dostojnego gościa. Jadących w pierwszym powozie monarchów witały nieprzejrzane tłumy publiczności okrzykami, tudzież powiewaniem chustek. Wszystkie domy pokryte były flagami o barwach niemieckich, austrjackich i węgierskich. W następnych powozach jechali: hr. Herbert Bismark, wielki marszałek dworu v. Liebenau, jeneralny adjutant Hahnke, jeneralowie Wittich i Brauchitsch, naczelnik kancelarji cywilnej Lucanus, lekarz przyboczny dr. Leuthold, flügeladjutanci, radcy i sekretarze dworu, ogółem świta, złożona z 40-tu osób. Przed skrzydłem zamku cesarskiego, wychodzącem na Bellarię, w którem zamieszkał cesarz Wilhelm, stał 11-ty pułk huzarów. Po przybyciu i powitaniu cesarzowej Elżbiety oraz arcyksiężnej Stefanji, cesarz Wilhelm przyjmował wizyty arcyksiążąt, ministrów, tudzież urzędników dworu austrjackiego. Hr. Herbert Bismark niezwłocznie po przybyciu złożył wizytę hr. Kalnoky'emu i szefowi sekcji Szoegyenyemu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Cesarz Wilhelm przez całą drogę od dworca kolei zachodniej aż do Burgu salutował prawie bez przerwy. Po śniadaniu, spożytem w apartamentach zamkowych, cesarz przyjmował wizyty arcyksiążąt i oddawał je. Wieczorem koncert. Paulina Lukka śpiewała romans z „Wesela Figara" i arję z „Gioconda", Friedrich-Materna scenę z „Tannhäusera", pani Papier kołysankę Mozarta, Reichman (pierwszy dziś w Niemczech barytonista) pieśń do gwiazdy z „Tannhäusera", arję z marschnerowskiego „Wampira" tenor Winkelman, Van Dyk arję z „Lohengrina". „Scenę balową", utwór Hellmesbergera odegrano na trzydziestu skrzypcach i trzech arfach. Orkiestra wykonała uwerturę z „Wilhelma Tella", przegrywkę do „Parsifala" i Scherzo ze „Snu nocy letniej". Po koncercie podano herbatę.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*)—Wieczorne dzienniki urzędowe witają przybycie cesarza Wilhelma do Wiednia i twierdzą, iż przymierze środkowo-europejskie dąży jedynie do zachowania pokoju.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — W ostatnich dniach rozwinięto tutaj w niektórych kołach dość żywą agitację w duchu narodowo-niemieckim, celem demonstracyjnego przyjęcia cesarza Wilhelma. Policja postarała się zapobiedz wszelkim podobnym zamysłom.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Sara Bernhardt zjeżdża tu w b. m. ze swem towarzystwem na szereg występów. Wielka artystka wykona: „Teodorę", „Fedorę" i „Toskę".

Berlin 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.* — Na zgromadzeniu towarzystwa dla polityki socjalnej w Frankfurcie nad Menem prof. dr. Miaskowski z Wrocławia referował o organizacji kredytu ludowego, podnosił skuteczność ustawy o lichwie, żądał obok taniego kredytu odpowiedniego wychowania ku niemu włościan, a wreszcie zakładu kredytowego dla ludu z odpowiedzialnością osobistą i hypoteczną.

Berlin 3-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—*Vossische Zeitung* donosi, że prezes banku państwa, Dechend, zwołał na dziś przed południem zgromadzenie pierwszych firm finansowych, na którem podniósł projekt zbierania składek na cele t. zw. ewangelickiej „misji wewnętrznej". Zdaje się, że chodzi tu o usunięcie Stoeckera od wszelkiego udziału w pracach misyjnych (mających na celu krzewienie religji ewangelickiej; *przyp. red.*)

Hamburg 3-go października. (*T. p. K. W.*) — Urzędownie skonstatowano, że rewizja, dokonana w mieszkaniu Geffkena podczas jego nieobecności, nie wydała żadnych rezultatów.

Paryż 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — *Temps* krytykuje dekret Carnota w sprawie cudzoziemców z dwojakiego punktu widzenia: legalności i stosowności. Sądzi on, że zastosowanie do dekretu jest niemożliwem i przewiduje gorące rozprawy nad nim w izbie. Natomiast zaręczyć może wbrew obawom *Standarda*, że cudzoziemcy, przybywający na wystawę do Paryża, mogą być pewni gościnnego przyjęcia. W tymże samym duchu wyraża się wiele innych dzienników. *Liberté* zauważyła, że dekret nie został dotąd opublikowany urzędownie, co mogłoby świadczyć o wahaniu się w łonie rządu. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)—Nowe powszechne wybory do izby deputowanych mają się odbyć już w marcu.

Paryż 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)—Utworzyła się liga monarchiczna kobiet francuskich. Prezesową ligi jest hrabina Paryża.

Londyn 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Z Suakimu wiadomości najgorsze. Ogień z bateryj egipskich wcale powstańcom nie szkodzi; siła ich wynosi 5,500 ludzi. Broń i amunicję otrzymują stale z Handubu. Załoga egipska zupełnie wyczerpana wskutek służby dziennej i nocnej. Przybył do Suakimu parowiec z przyrządami, które mają oświetlać elektrycznie pozycje sudańczyków.

Londyn 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Delegowani 200,000 węglarzy w Manchester uchwalili: albo podniesienie płacy o 10%, albo powszechna zmowa.

Londyn 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W piwnicy budującego się tutaj gmachu opery znaleziono wczoraj zwłoki kobiety z uciętemi rękami.

Bruksella 3-go października. (*T. pr. K. W.*)—Pułkownik Lahure urządza wyprawę do Afryki, celem urządzenia w pobliżu Sahary schroniska dla podróżników i misjonarzy.

Belgrad 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Wszelkie próby pojednania króla Milana z królową Natalją okazały się bezskutecznemi. Rozprawy konsystorza w sprawie rozwodu odbędą się w początkach grudnia.

Bukareszt 3-go października. (*T. pr. K. W.*)— Przybyciu tutaj ks. Walji przypisują polityczne znaczenie, wiążą je mianowicie ze sprawą bułgarską. Książę zabawi przez cztery dni u króla w Sinaji, poczem uda się do Siedmiogrodu, gdzie arcyksiążę Rudolf urządza dlań polowanie na niedźwiedzie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Giełda rozpoczęła dziś obrady w usposobieniu dosyć dobrem. Zamieszczony w *Koelnische Ztg.* artykuł, omawiający nader korzystne położenie finansowe Rosji i stosunki russko-niemieckie, podziałał bardzo dodatnio na tendencję giełdy, która dla wartości russkich była zwyżkową. Zakończono posiedzenie dążnością mocną. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 1 m. 85 fen., w końcomiesięcznych zaś o 2 m. 25 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 1 m. 90 fen., krótki Petersburg o 2 m., długi o 2 m. 30 fen. Pożyczka wschodnia odzyskała 50 kop., listy likwidacyjne 70 kop., a listy zastawne 50 kop. Za ogólnym prądem poszły w górę pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie, 6% russka renta złota i 5% konsole z r. 1880, podczas gdy kupony celne nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o $2^1/_5$%. Dyskonto prywatne spadło o $^1/_8$%. Ceny żyta droższe o 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 3-go października (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	218.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218 10	Akcje kredytowe	163.40
Wek. na Peters. krótk.	217.40	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.—	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	218.50	Żyto w tow. gotow.	158.75
Wschodnia poż. II em.	63.10	Żyto na wiosnę	160 25
Listy zast. serji I-ej	62 40		

Kursa z d. 2-go października: 216 40, 216.20, 215.40, 211.0, 216 25 62.60, 61 90, 161.20, 158.— 159.25.

Petersburg 3 października. — **Weksle na Londyn 93.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji $262^1/_2$.—Pożyczka premjowa II-ej emisji $252^1/_2$.—Półimperjały 7.57.**

Ceny zboża z d. 3-go października 1888-go r. na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. *Pszenica* wyborowa 103—106, średnia ———, ordynaryjna ———. *Żyto* wyborowe 69—72, średnie 66—68, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wybor. ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 75—78, średni 72—75, ordynaryjny 68—72. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———, ———. *Kasza* jaglana wyborowa 108—115, średnia 98—105, ord. ——.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego, dnia 3-go października 1888 r. Dowozy w dniu dzisiejszym były dość ograniczone. Pomimo to usposobienie targu jest leniwe i brak chęci do kupna. Przy utrudnionej sprzedaży mąki, młynarze mało kupują i starają się obniżać ceny, lub nie poszukują wyborowych gatunków. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 600 korcy. Za wyborowe ziarno płacono po 6.60 i 6.65, za jedną partję wyjątkowo pięknego ziarna ofiarowano rs. 6.90, posiadacz jednakże na cenę tę zgodzić się nie chciał. Białą pszenicę sprzedawano po 6.50, za, smolną 5.95. Dowozy żyta wynosiły 450 korcy. Wyborowe gatunki sprzedawano po 4.25 i 4.30, średnie po 4.20, gorsze po rs. 4. Owsa dowieziono 400 korcy, średni towar rs. 2.20, 2.30 i 2.40, wyborowy poszukiwany, towaru brak. Niewielkie partje gryki sprzedano po rs. 3.90 do 4.05. Innego ziarna nie było.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 3-go października 1888 r.). Usposobienie dzisiejszego targu było spokojne, ożywienia w interesach w ogóle brak. Dowozy wynosiły wynosiły 16 wagonów. Pszenica bez zmiany. Wyborowa po 106—110 kop., średnia 100—105 kop., ordynaryjna 89—95 kop. Tendencja dla żyta stała, wyborowe po 73—74 kop., średnie po 71—72 i pół kop., ordynaryjne nabywców nie miało. Popyt na owies dosyć chętny. Wyborowy kupowano po 73—77 kop., średni po 66—71 kop., ordynaryjny po 60—64 kop. Ogółem sprzedano owsa około 6 wagonów. Kaszy jaglanej sprzedano jeden wagon wyborowego towaru po 112 kop.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 2-go października. Popyt na pszenicę krajową dobry po cenach pełnych, a nawet w niektórych wypadkach nieco wyższych. Chęć kupna dla towaru transito również ożywiona, ceny zaś 1 do 2 m. wyższe. Krajową pszenicę płacono 140—180 m. tonna, polską tr. dobrze pstrą 130—1 f. 156 mar. tonna, czyli 117 kop. pud, szklistą 127—8 do 129—30 f. 156 m., jasno-pstrą 126 f. 153 m., 130—1 f. 158 m., 129 f. do 131 f. 159 marek, 131 f. 160 m., wyborową jasno-pstrą 129—30 f. 160 m., wysoko-pstrą 128 f. 158 m., piękną wysoko-pstrą ssklistą 132—3 f. 165 m., 134 f. 167 m. tonna czyli 125 kop. za pud. Na październik i październik-listopad tr. 150 m. płacono, na listopad-grudzień tr. 150 m. żądano, 149 i pół m. dawano, na kwiecień-maj 154 i pół m. płacono. Cena regulacyjna krajowej 188 m., tr. 151 m. Żyto przy małem zaofiarowaniu bez zmiany. polskie tr. 126—7 f. 100 m. tonna, czyli 80 kop. pud; na październik tr. 99 m. żądano, 98 dawano, na kwiecień-maj dolno-polskie 103 m. dawano, tr. 102 m. dawano. Cena regulacyjna krajowego 147 m., dolno-polskiego 101 m., tr. 98 m. Jęczmień bez zmiany, russki transito 64—101 kop. za pud. Groch polski na paszę 120 m. za tonnę płacono. Siemię lniane 192 m. tonna, czyli 144 kop. pud. do 195 m. tonna, czyli 147 kop. pud. Rzepik russki letni z przymieszką gorczycy 200 m. tonna, czyli 150 kop. pud. Koniczyna biała stara 47 m., czerwona stara 36—37 m. za 50 kilogr. Okowita nie podlegająca cłu 51 i pół m. żądano, podlegająca cłu 31 i pół m. żądano. Cukier bez obrotów, w Magdeburgu tendencja słabe

Licytacja w lombardzie.

Na odbytej wczoraj w lombardzie miejskim dziewiątej licytacji sprzedano 33 zastawy, obciążone pożyczką w sumie 625 rs., a oszacowane na sumę 823 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 915 rs.

Z notowanych wczoraj zastawów wykupiono jeden, sprzedaż zaś pozostałych odroczono.

Dziś, od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu, odbywać się będzie dziesiąta z kolei licytacja.

Do sprzedania przeznaczono 54 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 1,422 rs., a oszacowanych na sumę 1,834 rs.

Fanty te będą licytowane kolejno, według numerów porządkowych, a mianowicie:

Nr. 1749. Złoto: brelok i 2 pierścionki, od 16 rs. — 1753. Złoto: łańcuszek do zegarka i pierścionek z rozetami, od 7 rs.—1769. Złoto: zegarek kryty (nakręcany uszkiem) i łańcuszek do zegarka, od 27 rs. — 1782. Złoto: 5 bandloków (z nich 4 rautowe), łańcuszek do zegarka, oraz korale, od 24 rs. — 1793. 2 pierścionki złote, z których jeden z brylantami, drugi zaś z szafirem i brylancikami, od 40 rs. — 1822. Srebro: 2 pary lichtarzy, 2 kadzielniczki, 3 kieliszki i solniczka, od 90 rs. —1826. Bransoleta złota z brylantami i rozetami, od 130 rs.— 1827. Para kolczyków złotych z turkusem i djamentami, od 30 rs.—1882. Garnitur złoty, składający się z medaljona i pary kolczyków, od 10 rs.— 1894. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 50 rs. — 1908. Para kolczyków rautowych, od 35 rs. — 1912. Zegarek srebrny, od 7 rs.—1917. Złoto: szpilka z rozetami, oraz pierścionek z opalem i rozetami, od 12 rs. —1933. 2 pary lichtarzy srebrnych, od 50 rs. — 1939. Srebro: 7 łyżeczek do kawy, sitko do herbaty, nóż stołowy i takiż widelec, od 12 rs. — 1948. Złoto: bransoleta i 3 broszki, od 18 rs. — 1963. Złoto: para kolczyków, 2 pierścionki z brylantami i bransoleta z opalem; srebro: kieliszek, portcygarnica, portmoneta, solniczka i tacka, od 80 rs.—1983. 3 pary kolczyków złotych, od 6 rs.—1997. Złoto: zegarek. i 2 pierścionki, z których jeden z brylantem, drugi zaś z szafirem i rozetami, od 52 rs. — 2000. Złoto: para kolczyków i 2 pierścionki (z nich jeden z brylantami, a drugi ze szmaragdem i rozetami), oraz pierścień z jaspisem, od 60 rs. — 2022. Złoto: broszka i para kolczyków rautowych, od 15 rs. — 2023. Pierścionek złoty z brylancikami i rozetami, od 30 rs.— 2032. Złoto: para kolczyków z rozetami i 2 pierścionki z brylantami, od 45 rs. — 2039. Bransoleta złota, od 10 rs. — 2042. Złoto: broszka, łańcuszek do zegarka, 4 pierścionki i 2 monety; srebro: medal, 5 monet i pierścionek, od 40 rs.— 2044. Srebrne 2 łyżki stołowe, od 4 rs.— 2070. Pierścionek złoty, od 4 rs. — 2072. Złoto: zegarek kryty i pierścionek z brylancikami, od 15 rs. — 2075. Łańcuszek złoty do zegarka z brelokiem koralowym, od 11 rs.—2078. 2 pierścionki złote z brylantami, od 35 rs.— 2109. Srebrna lampka, od 20 rs.— 2121. Złoto: para obrączek i krzyżyk, od 16 rs. — 2131. Złoty zegarek kryty, od 30 rs. — 2139. Pierścionek złoty z brylancikiem, od 3 rs.—2144. Garnitur złoty, składający się z broszki i pary kolczyków, broszka srebrna i korale, od 4 rs. — 2154. 2 pary lichtarzy srebrnych, od 76 rs. — 2177. 3 pierścionki złote (z nich jeden z brylancikiem), od 8 rs.—2194. Złoto: zegarek uszkiem nakręcany, pierścionek i para kolczyków, oraz 13 numizmatów srebrnych, od 16 rs.—2208. Złoty zegarek kryty; srebro: broszka, para kolczyków, medaljon i szpilka, od 14 rs. 2228. Srebrny zegarek kryty, oraz złoty łańcuszek do zegarka z takimż medaljonem, od 12 rs. — 2229. Złoto. medaljon z rautem i broszka z rautami, od 35 rs. — 2240. Złoto. broszka, 3 pierścionki i łańcuszek do zegarka, od 16 rs.—2277. Złoto: bransoleta, serce, szpilka z perłą, oraz 2 pierścionki z brylancikami i rozetami, od 18 rs. — 2283. Złoto: bransoleta, medaljon i 2 pary kolczyków, od 10 rs. 2284. Złoto: broszka, 2 pary kolczyków i 4 pierścionki; srebro: broszka i 2 bandloki, oraz granatki, od 10 rs. — 2296. Lampka srebrna, od 12 rs. — 2300. Łańcuszek złoty do zegarka, oraz bransoleta srebrna, od 5 rs.—2301. Złoty zegarek kryty. od 12 rs.— 2305. Złoty zegarek kryty (nakręcany uszkiem), od 15 rs.—2333. Srebrny zegarek kryty; złoto: broszka, 2 pary kolczyków i paparstek, od 6 rs. — 2338. Złoty zegarek kryty, od 30 rs.— 2350. Złoto: medaljon z brylantem i rozetami, oraz łańcuszek do zegarka, od 38 rs.—2352. Złoty zegarek kryty (uszkiem nakręcany); srebro: 3 łyżki stołowe i 2 takież noże, od 22 rs.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 1 października r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Ludwika Meybaum z powrotem ze Lwowa, 2) Jan Zalewski z powrotem z Łańcuta, 3) Jan Kraszewski z powrotem ze Lwowa, 4) Piotr Strujski z Paryża. 5) Stanisław Sawieżewski z Krakowa, 6) Adam Siemiński miejscowy, 7) A. Wald z powrotem z Filadelfji, 8) Edward Neuman z powrotem z Królewcaa, 9) Joseph Heins z powrotem z Wiesbadenu, 10) Rozalja Ring z powrotem z Georgenbergu, 11) Mowsza Zubrajski z wagonu pocztowego, 12) Peter Hudjakoff z powrotem z Berlina, 13) A. Grams z Rzewa. 14) Aurelja Lifflsz z powr. z Błonia, 15) Franciszek Hipowski z powrotem z Łodzi, 16) Bronisław Błażalski z wagonu pocztowego, 16) Rozalja Kwapich z Kalisza, 18) Pieńkosławski z Lyonę, 19) Ed. Hoppe z Bobrujska, 20) Gracjan Wołodźko z Kijowa, 21) Michał Goszczyński z Krasnegostawu, 22) Emilja Łuniewska z Noworadomska, 23) Franciszek Fijałkowski z wagonu pocztowego, 24) Wacław Rowiski z wagonu pocztowego, 25) Marjanna Świerczyńska z Konina, 26) Michalina Winarska z Kowna, 27) Leokadja Malinowska miejscowy. — **Listy otwarte:** 28) Wnorowska z Radomia, 29) Gitla Welt z Kazimierza, 30) Antonina Zielińska z Mławy, 31) F. Krzewski z Łodzi, 32) Emil Lemonius z Berlina, 33) Jan Grzędniński z Szydłowca. — **Przesyłki pod opaską:** 34) Józef Paniewski z powrotem z Żytomierza.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Machalla w Nowo-Mińsku, 2) Stanisław Kaler w Rawie, 3) Ignacy Kokuruz w Połonnie, 4) Jerzy Tacharinkow w Ryisku, 5) Olga Nowicka w Kowlu, 6) Mieczysław Krajewski w Będzinie, 7) Wolf w Płocku, 8) Antoni Miller w Puławach 9) Izba skarbowa w Warszawie.—**Przesyłki pod opaską:** 10) Stanisław Łubieński w Biarritz, 11) Józef Borsuk w Gorodku, 12) Ludgarda Jabłonowska w Ostrowie, 13) Wacław Kanigowski w Nowem Mieście.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X.* — W przytoczonych przez sz. pana argumentach nie znajdujemy dostatecznej obrony. Zresztą, z kim mamy przyjemność?... Powołując się na fakta, których na razie sprawdzić nie możemy, możemy je podać na wiarę autora listu.

— *Pani A. K.* — Kto podał korespondencję — nie wiemy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	1[illegible] wiecz.	3	30 po poł.

Statki parowe odchodzą:
Pospieszne do Płocka codziennie o godz. $7^3/_4$ zrana.
Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 22 Сентября (4 Октября) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).